



TYGODNIK SALWATORSKI

21.09.14 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 38 (1031) I ● Rok 21

„Jak szybko mijają chwile
Jak szybko mija czas ...”

Podziękowanie

Od 20 lat, systematycznie, co tydzień ukazuje się w naszej parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie „Tygodnik Salwatorski”. Jest to sukces grupy osób, kolegium redakcyjnego, a szczególnie redaktora naczelnego, Pani Bogumiły Szewczyk.

Dzisiaj, na moje ręce, Pani Redaktor, ze względów zdrowotnych, złożyła rezygnację z pełnionej funkcji.

Pragnę serdecznie podziękować Pani za ten bezinteresowny trud, za te nieprzespane noce, aby skład nowego numeru na czas dotarł do czytelnika.

Dziękuję za zaangażowanie, sumienną pracę, za tę służbę dla dobra naszej wspólnoty parafialnej. Jest tyle słów różnej treści, ale w tym wszystko się mieści

Dziękuję i Bóg zapłać

Dziękując za te minione lata, życzę Pani szczęśliwych dni wypełnionych miłością najbliższych, dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy i bł. Bronisławy na każdy dzień.

Z pamięcią w modlitwie
ks. Stanisław Sudół
proboszcz

Konkurs Tygodnika Salwatorskiego

Napiszmy sami „Księgę
pamięci o św. Janie Pawle II”

szczegóły na stronie 3

Wezwanie Metropolity Krakowskiego do Modlitwy Różańcowej

Drodzy Bracia i Siostry,
zbliża się październik, nazywany często “miesiącem różańcowym”. W kościołach wierni gromadzą się na wspólną modlitwę, a wiele rodzin czyni to również w swoich domach. Podtrzymujmy tę piękną tradycję. Umocnieni przykładem i nauczaniem św. Jana Pawła II wznosimy ku Bogu modlitwę uwielbienia i prośby. W liście o różańcu Ojciec Święty przypomniał nam, że w tradycji Kościoła istniały dwie szczególne intencje modlitwy różańcowej. Było to wołanie o pokój na świecie i błogosławieństwo dla rodzin. Obydwie intencje są dziś niezwykle aktualne. W wielu miejscach świata trwają walki, a ich skutki odczuwają całe narody. Również rodzina jest z wielu stron zagrożona. Tej problematyce poświęcony będzie synod biskupów, który będzie obradował w październiku w Rzymie.

Mając świadomość niezwykłej mocy różańca zwracam się z gorącą prośbą do duszpasterzy i wiernych świeckich, aby z jeszcze większą troską gromadzili się w październiku na tę modlitwę. Prośmy dobrego Boga, przez wstawiennictwo Niepokalanej Matki, aby obdarzył świat pokojem i umocnił wszystkie rodziny.

W szczególny sposób zwracam się do członków Żywego Różańca. Stanowicie wielką wspólnotę modlitewną i codziennie bierzecie do ręki różaniec. Dziękuję wam za tę niezwykłą służbę wobec parafii, diecezji i całego Kościoła. Dziękuję również za modlitwę w czasie pielgrzymki Żywego Różańca do Łagiewnik, jaka odbędzie się w sobotę, 27 września.

Maryi, Królowej Różańca Świętego, zawierzam wszystkie parafie i rodziny.

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski
Kraków, dnia 5 września 2014 r.

Na początku...

Szanowni Parafianie i Pozostali Czytelnicy „Tygodnika”



Rzeczywistość nas otaczająca zmienia się wzastraszającym tempie. Dotyczy to także naszego parafialnego świątka. Jak można było dowiedzieć się z ostatniego numeru naszej gazety, redaktorem naczelnym przestaje być Bogumiła Szewczyk. Przez 20 lat całe swoje serce wkładała w to, by „Tygodnik” mógł do Was docierać. Warto podkre-

ślić, że jej rola nie ograniczała się tylko i wyłącznie do bycia redaktorem naczelnym sensu stricto; nie było to tylko „dowodzenie” zespołem redakcyjnym, czy decydowanie o doborze tekstów. Brała bowiem nas siebie takie obowiązki, jak korekta materiałów czy skład tekstu. Była to naprawdę robota tytaniczna, z czego większość z nas (także naturalnie ja) nie zdaje sobie sprawy. Wydaje się nawet, że zwykle „dziękuję” za te całe 20 lat skierowane do red. Szewczyk to bardzo niewiele... Warto więc, byśmy o niej pamiętali w naszych modlitwach; warto, byśmy jej postać jak najlepiej zapisali w naszej pamięci, bo z pewnością na to zasługuje.

Kiedy w drugiej połowie sierpnia red. Szewczyk poinformowała naszego proboszcza, ks. Stanisława, że przestaje być redaktorem naczelnym „Tygodnika”, proboszcz zaproponował mi funkcję redaktora naczelnego. Zgodziłem się zostać redaktorem naczelnym pisma, ale tylko wtedy, kiedy będzie to miesięcznik. Ustaliliśmy najpierw z proboszczem, że będzie to miesięcznik i tak zostałem w czasie dobiegających końca miesiąca wakacyjnych mianowany redaktorem naczelnym nowej parafialnej gazety. Zrozumiałem, że zostałem tak naprawdę sam. Dotarło do mnie, że będę musiał stworzyć całkiem nowy team redakcyjny. Z trudem przychodzi mi kierowanie jakąkolwiek grupą, a cóż dopiero, jeśli miałbym tę grupę stworzyć. Zawierając to wszystko Panu Bogu, zacząłem dzwonić po ludziach z propozycją współpracy z miesięcznikiem parafialnym. Taka gazeta oczywiście miałaby zupełnie inny charakter – oznaczałaby bowiem rezygnację z jej walorów informacyjnych, a postawienie w większym stopniu na kwestie kulturowe, społeczne, wspomnieniowe, może polemiczne etc. I wówczas, kiedy miałem jakoś to wszystko zaplanowane, kiedy byłem w trakcie rozmów z ludźmi, którzy powiedzieli „tak” dla współpracy przy redagowaniu miesięcznika, pojawiło się stare dobre małżeństwo - długoletni aktywiści parafialni.

Rozmawialiśmy o tym, jakie będą dalsze dzieje tygodnika. Chciałem przekonać ich, że miesięcznik będzie lepszym rozwiązaniem. Przedstawili mi swoje obawy, że parafianie mogą zaprotestować przeciw likwidacji tygodnika na rzecz miesięcznika, że mogłoby dojść do jakiejś rewolty (Rewolucja Salwatorska – wyobrażacie sobie?). A ja – niczym sławny polski ekonomista – że potrzebna jest „terapia szokowa”, że każda reforma ma swoją cenę, że ludzie docenią to później. Przekonali mnie, że nie wolno przekreślać czegoś, co trwało przez 20 lat. Stwierdzili, że włączą się do redagowania „Tygodnika”. Były powody, by dziękować Panu Bogu, choćby za to, że są jeszcze dobrzy ludzie na tym świecie. Dobrzy ludzie, dzięki którym dotarło do mnie, że „nie depcze się przeszłości ołtarzy nawet, jeśli samemu się chce doskonalsze wznieść”.

I tak zdecydowaliśmy, że „Tygodnik” będzie kontynuowany. Bo znaleźli się ofiarni ludzie, którzy dobrze pojmują parafię jako dobro wspólne. Powstaje nowy zespół redakcyjny – na razie trudno jest personalnie go przedstawić, bo jest on in statu nascendi. Kiedy jednak ci, którzy zdecydowali się na współpracę przy najbliższych numerach tygodnika określą się jako stali członkowie zespołu redakcyjnego, natychmiast się o nich dowiedziecie. Zespół ten jest ciągle otwarty – i na propozycje, i na nowych członków. Jeśli ktoś chce tworzyć trzon „Tygodnika” zapraszam do kontaktu ze mną. Zasadniczo potrzebna jest dobra wola i pasja (to zawsze jest najcenniejszy kapitał), niekoniecznie kwalifikacje zawodowe. Co będzie w „Tygodniku”? To bardzo proste – to, czym będziemy dysponować. Dlatego chcę także wszystkich zaprosić do współpracy w postaci pisania tekstów. Piszcie, o czym trzeba, o czym można; piszcie, co się da. Z założenia w takich sytuacjach każdy pomysł jest fajny, dlatego nie bójcie się być twórczymi.

Myślę, że warto było opisać tę „małą transformację redakcyjną” (gdyby powstał miesięcznik, byłaby zapewne „wielka transformacja”) po to, by tak zwyczajnie - jak się to ładnie mówi – dać świadectwo, jak Pan Bóg radzi sobie z problemami poprzez to, że posyła dobrych ludzi, którzy chcą rozwiązywać trudne sprawy we wspólnocie parafialnej.

Czytajcie „Tygodnik”, twórcie go w miarę możliwości. Nie przynudzam już dłużej – następne edytoriale będą już krótsze. Zapraszam do lektury i łączę wyrazy pozdrowienia.

ks. Tomasz Gętlek
redaktor prowadzący

Napiszmy sami „Księgę pamięci o św. Janie Pawle II”

Konkurs Tygodnika Salwatorskiego
pod patronatem ks. kanonika Stanisława Sudoła - Proboszcza

W tym roku przeżywalismy głęboko z utęsknieniem wyczekiwana kanonizację Papieża Jana Pawła II. Zbliża się 37. rocznica wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru, 12 października obchodzony będzie XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie”.

Wspomnienie św. Jana Pawła II przypada na dzień 22 października.

4 listopada, w dniu św. Karola Boromeusza, Karol Wojtyła obchodził imieniny.

Zbliżające się dni nazwać można Czasem Papieża św. Jana Pawła II.

Jan Paweł II był wspaniałym ucieleśnieniem naszej wiary, naszej chrześcijańskiej historii, polskiej kultury, walki o wolność, otwarcia się na świat i drugiego człowieka.

Czy pamiętamy o tym, czy to wydarzenie stało się wielkim i ważnym przeżyciem dla mnie osobiście, dla mojej rodziny, dla społeczności, w której żyję? Dla wielu Polaków – tak.

Aby zatrzymać na dłużej to co z pamięci ulatuje Tygodnik Salwatorski ogłasza konkurs pod hasłem „Święty Jan Paweł II w moim życiu”.

Do konkursu zgłaszać można prace literackie (nie przekraczające 3 stron) – opowiadania, eseje, wspomnienia, wiersze – jak i prace graficzne – fotografie, obrazy, rysunki czy grafiki.

Prace literackie drukowane będą w kolejnych numerach Tygodnika Salwatorskiego, natomiast prace graficzne pokazane zostaną na specjalnie zorganizowanej wystawie. Najciekawsze prace zostaną wydane w „Księżce pamięci o św. Jana Pawła II w Parafii Najświętszego Salwatora”.

Uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne upominki.

Prace prosimy przysyłać w terminie do 31 października 2014r. Adres podany zostanie w następnym numerze Tygodnika.

Przypomnienie pontyfikatu Jana Pawła II, Jego nauki, wpływu na odzyskanie wolności w naszej Ojczyźnie i na nasze osobiste przeżycia pozwoli raz jeszcze pomyśleć, jak wiele zawdzięczamy Świętemu.

Zapraszamy do udziału w konkursie dzieci, młodzież i starsze pokolenia.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego

Pielgrzymkowe spotkania ze Świętymi i Błogosławionymi

W czasie pielgrzymki, ze względu na napięty program, nie zawsze mieliśmy czas na zapamiętanie intensywnych przeżyć i wszystkich postaci, które mieliśmy okazję odwiedzić. Warto więc przypomnieć wizerunki tych świętych i błogosławionych.

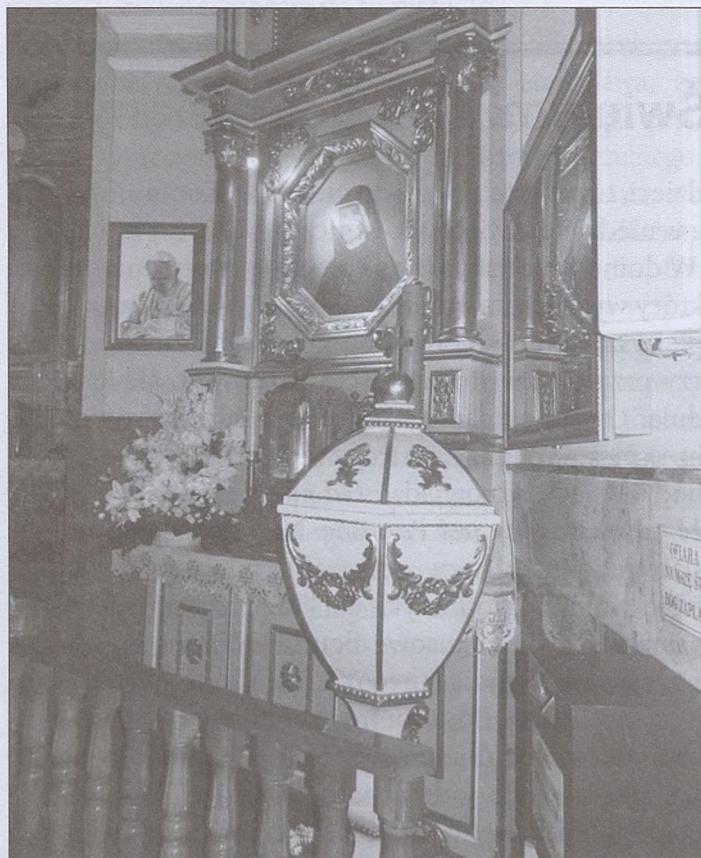
Pierwszą osobą na naszej pielgrzymkowej drodze jest św. Siostra Faustyna. W Głogowcu i Świnicach Warckich mogliśmy zapoznać się z pierwszymi latami życia Helenki Kowalskiej. Opowiedziała nam o nich jedna z siostrzyczek z Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Świnicach Warckich. Helena Kowalska przyszła na świat 25 sierpnia 1905 r. w Głogowcu. Była trzecim z dziesięciorga dzieci Stanisława Kowalskiego i Marianny z domu Babel. W dalszym opisie korzystam z książki s. M. Elżbiety Siepak: „po ślubie zakupili (oni) kilka morgów pola we wsi Głogowiec, z dala od szlaków handlowych i miast. Wkrótce pobudowali tam parterowy dom i zabudowania gospodarcze. W kościele parafialnym pod wezwaniem św. Kazimierza w Świnicach Warckich chrzczone były wszystkie ich

dzieci, tu przystępowały do pierwszej Komunii świętej, a w niedziele i święta uczestniczyły we Mszy świętej. ...

W domu Kowalskich życie biegło spokojnym rytmem, który wyznaczała modlitwa i praca, nie odwrotnie. Na pierwszym miejscu był Bóg i to nie tylko w niedziele czy przy okazji uroczystości rodzinnych, ale każdego dnia. Ojciec od samego rana śpiewał „Godzinki” lub inne pieśni religijne, a strofowany przez matkę, że pobudzi dzieci, odpowiadał: *Od małego muszą się uczyć, że najważniejszy jest Pan Bóg*. Na ścianach domu wisiały religijne obrazy, a centralne miejsce w sypialnej izbie zajmował ołtarzyk, na którym stała metalowa pasyjka i dwie fajansowe figurki: Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Wieczorami wszyscy klękali do wspólnej modlitwy, w maju przy kapliczce przed domem śpiewali „Litanię loretańską”, a w październiku odmawiali „Różaniec”. W niedzielne popołudnia ojciec z niewielkiej domowej biblioteki wyciągał życiorysy świętych, by je czytać w rodzinnym gronie. ... W takim klimacie rodzinnego domu wzra-

stała mała Helenka, ... Coś jednak wyróżniało ją spośród rodzeństwa i rówieśników. Matka zauważała, że bardzo lubiła się modlić, nawet w nocy wstawała i klękała do pacierza. ... Z wielkim przejęciem przygotowywała się więc do pierwszej Komunii świętej, ... Wracła do domu świadoma obecności Boskiego Gościa w swej duszy. Gdy ją sąsiadka zapytała, czemu nie idzie z koleżankami, tylko sama, odpowiedziała: *Nie idę sama, ja idę z Panem Jezusem*. Już jako mała dziewczynka odznaczała się „wyobraźnią miłosierdzia”. Dostrzegała wokół siebie ludzi biednych, potrzebujących, którzy przychodzili do wsi po kawałek chleba i jakąś ofiarę. Nie tylko ich dostrzegała, ale także myślała, w jaki sposób przyjść im z pomocą. Pewnego dnia zorganizowała loterię fantową, a innym razem włożyła stare rzeczy swojej mamy i przebrana za żebraczkę, chodziła od domu do domu, by uzbierane pieniądze dać księdzu proboszczowi dla biednych. *Wszyscy ją kochali – wspominała matka – ona była wybrana i najlepsza z dzieci. Pokorna i cicha, chętna do każdej roboty i do pomocy wszystkim, a jednocześnie wesoła i zawsze uśmiechnięta.* /1/

Kalisz to miejsce naszego spotkania ze św. Józefem. Ks. prof. Misiurek tak pisze o kulcie św. Józefa: „Spośród świętych, którzy w dziejach zbawienia odegrali znaczącą rolę, wyróżnia się wybrany na Opiekuna Zbawiciela – Józef z Nazaretu. Nie dziwi nas zatem fakt, że stał się on przedmiotem szczególnego zain-



Fot. 1 Obraz św. s. Faustyny w kościele w Świnicach Warckich
fot. E. Wiatr



Fot. 2 Dom rodzinny św. s. Faustyny w Głogowcu
fot. E. Wiatr



Fot. 3 Wnętrze domu rodzinnego św. s. Faustyny
fot. E. Wiatr

teresowania wielu teologów od czasu średniowiecza poprzez okres nowożytny i czasy nam współczesne. Przejawem kultu św. Józefa stał się obchód jego święta. Chrześcijański Wschód uznawał Józefa za jednego z wielkich patriarchów Starego Testamentu. Prawdopodobnie początki samej uroczystości ku czci św. Józefa wiążą się z palestyńskim klasztorem św. Saby, w którym od X stulecia je obchodzono. Papież Pius IX w 1847 r. polecił obchodzić święto Opieki św. Józefa w całym Kościele. W 1870 r. ogłosił Józefa patronem Kościoła powszechnego. Natomiast Papież Pius XII w 1955 r., z okazji obchodu rocznicy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich wprowadził na dzień 1 maja święto Józefa Robotnika.” /2/

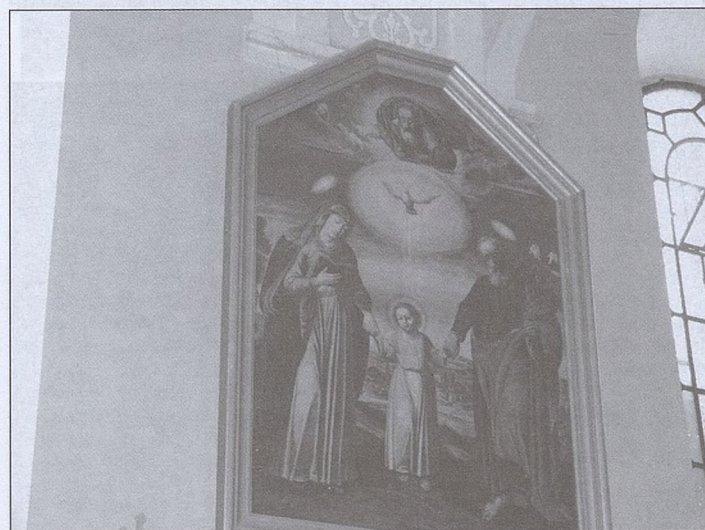
„Od początku XVII wieku jednym z głównych miejsc czci Świętego Józefa w Polsce stał się Kalisz, gdzie kult ten wiązano z obrazem Świętej Rodziny. Według tradycji początki Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu sięgają 1670 roku. Wtedy bowiem został uzdrowiony za przyczyną Świętego Józefa mieszkaniec

wsi Szulec, który jako wotum ufundował obraz Świętej Rodziny i umieścił go w Kaliskiej Kolegiacie w podarowanym przez siebie ołtarzu. Intensywny rozwój kultu Świętego Józefa przypadł na drugą połowę XVII i na cały XVIII wiek zwany w polskiej józefologii "złotym". W czasach rozbiorów i w okresie międzywojennym kult nieco osłabł, choć i w tym czasie ożywiły go uroczyste obchody 100 - lecia koronacji obrazu w 1896 roku i 50-lecia patronatu Świętego Józefa nad Diecezją Włocławską w 1930 roku. Do szczególnego rozwinięcia i znaczenia kultu Świętego Józefa Kaliskiego po II wojnie światowej przyczyniły się w zasadzie trzy wydarzenia: cudowne wyzwolenie księży - więźniów z obozu w Dachau (29 kwietnia 1945 roku), utworzenie w Kaliszu Polskiego Studium Józefologicznego (24 września 1969 roku) oraz wizyta Papieża Jana Pawła II w Kaliskim Sanktuarium (4 czerwca 1997 roku)." /3/

„Przyglądając się dziejom kultu św. Józefa, dostrzegamy, jak coraz bardziej Kościół uświadamiał sobie



Fot. 4 Łaskami słynący obraz Świętej Rodziny w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu fot. A. Cyganek



Fot. 4a Łaskami słynący obraz Świętej Rodziny – oryginał fot. A. Cyganek

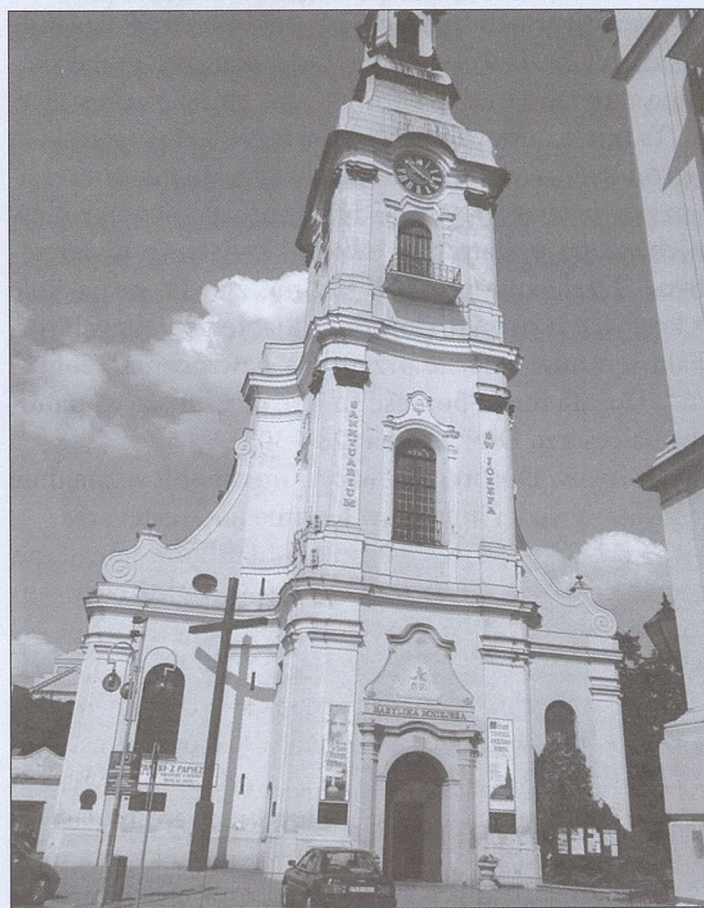
jego związek z tajemnicami życia Chrystusa, czemu dawał wyraz w religijnej czci.

Św. Józef jest uosobieniem milczenia. Żył on przecież w atmosferze najwznioślejszych tajemnic, rozmawiał przyjacielsko z Jezusem Chrystusem, z Maryją i Aniołami, choć Ewangelia nie odnotowała jego słów. Jakkolwiek Józef nie był ani prorokiem, ani apostołem, ani kapłanem, to jednak stał się jednym z największych świętych wszystkich czasów."/2/

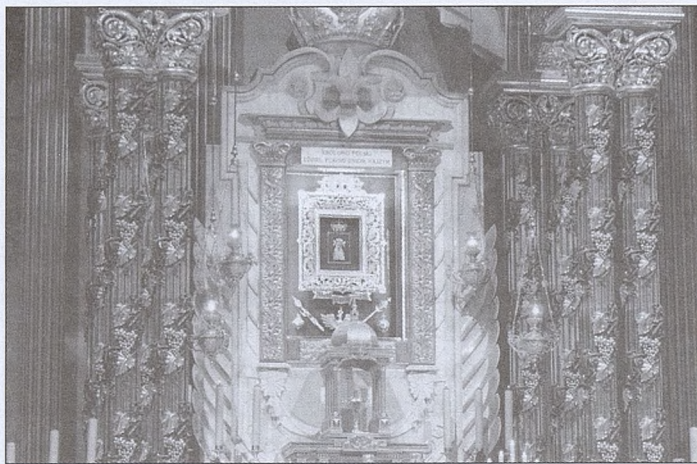
Jesteśmy w Licheniu. W bazylice licheńskiej znajduje się łaskami słynący obraz Licheńskiej Pani, zwanej także Matką Bożą Bolesną Królową Polski. Nazywana jest tak, ponieważ na obrazie Maryja ma smutną twarz, a na Jej piersi widać orła białego.

Maryja od wieków jest Królową Polski. W „Ślubach Jasnogórskich Narodu Polskiego” ks. kard. Stefan Wyszyński zwracał się do Matki Bożej następującymi słowami: „Wielka Boga-Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo Królowo świata i Polski Królowo gdy upływa trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu Polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych."/4/

Kult Maryjny w Polsce jest rzeczywiście wyjątkowy, ale i na świecie „Maryja doznaje od Kościoła czci



Fot. 5 Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu fot. E. Wiatr



Fot. 6. Matka Boża Licheńska Bolesna Królowa Polski
fot. A. Cyganek

szczególnej, czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach”.. jest to zaś kult zupełnie wyjątkowy. Zawiera w sobie i wyraża tę głęboką więź, jaka zachodzi pomiędzy Matką Chrystusa a Kościołem” napisał w encyklice „Redemptoris Mater” papież Jan Paweł II. /5/

W Licheniu znajduje się także kościół św. Doroty. Według tradycji Dorota pochodziła z Cezarei Kapadockiej (dzisiejsza Turcja). Jej greckie imię „Dorota” — znaczy „dar od Boga”. Do Polski imię św. Doroty przyszło z zachodniej Europy we wczesnym średniowieczu. /6/

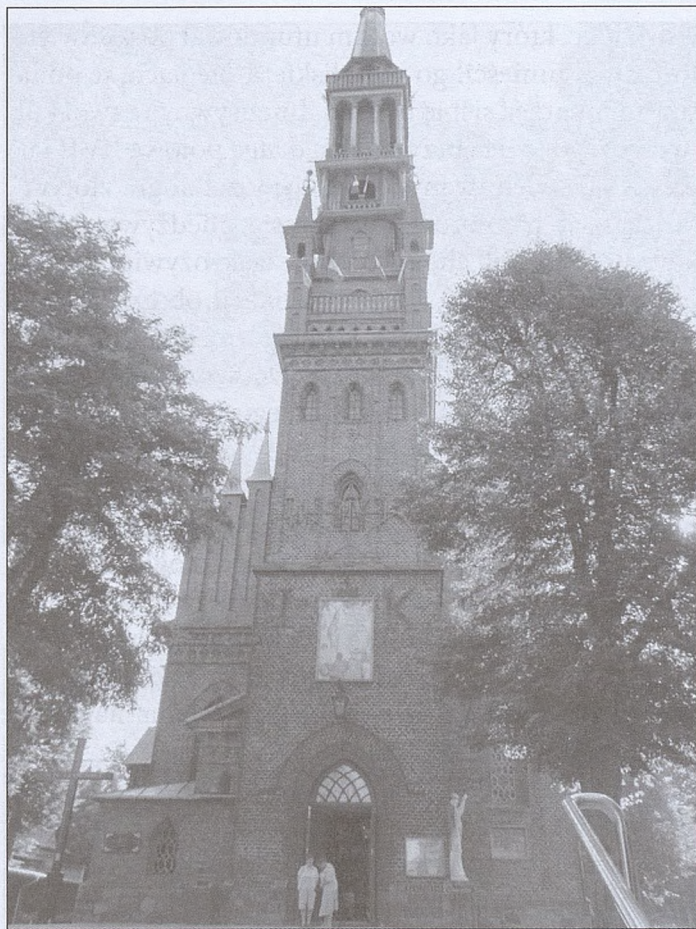
Warto przytoczyć, chyba mało znaną legendę o śmierci św. Doroty. „Teofil (adwokat, kat?) miał skazaną zapytać z ironią, czemu jej tak spieszo do śmierci. Ta miała odpowiedzieć: "Bowiem idę do niebieskich ogrodów". Wówczas ten młody przeciwnik chrześcijan powiedział kpiąco: "Gdybyś mi z twoich ogrodów niebieskich podarowała owoce i kwiaty, to uwierzyłbym". Nagle, mimo że była to zima, zjawiono się pachole z koszykiem pełnym dorodnych jabłek i pięknych róż. Fakt ten miał stać się przyczyną nawrócenia Teofila.” /6/ Dorota miała ponieść śmierć męczeńską za panowania cesarza Dioklecjana (284-305).

Grób św. Doroty, dziewicy i męczennicy, znajduje się w kościele jej imienia w Rzymie na Trastevere.

Święta Dorota jest patronką botaników, górników, ogrodników, kwiaciarzy, piwowarów, położnych, położnic, młodych małżeństw, matek. Jej wizerunek istnieje w herbie Wrocławia.

W ikonografii chrześcijańskiej św. Dorota przedstawiana jest jako młoda kobieta w królewskim stroju, z diadem lub koroną na głowie, z atrybutami: kwiatem róży lub bukietem, wiankiem lub krzewem rosnącym u jej stóp oraz z koszykiem z owocami i kwiatami.

W ludowej tradycji Polski południowej istniał, jeszcze w okresie międzywojennym XX wieku, ciekawy zwyczaj „chodzenia z Dorotą” w okresie Bożego Na-



Fot. 7 Kościół św. Doroty w Licheniu fot. E. Wiatr

rodzenia, podobny do „herodów”. Była to inscenizacja męczeństwa św. Doroty. Orszak aktorów składał się z pary bohaterów: Doroty i Fabrycjusza, pogańskiego króla, którego Święta nie chciała poślubić oraz z królewskiego posłańca, rycerza Teofila, świadka męczeństwa, kata, anioła i diabła. Przedstawienie kończyło się sceną porwania króla Fabrycjusza do piekła. /7/

Niepokalanów i o. Maksymilian Kolbe to nierozzerwalne połączenie. Młodemu Rajmundowi Kolbe Matka Boża ofiarowała dwie korony – białą, symbol czystości i czerwoną, symbol męczeństwa. Młody człowiek przyjął je i oddał się całkowicie Maryi. Swoje uczucia wyraził w „Akcie oddania się Niepokalanej”



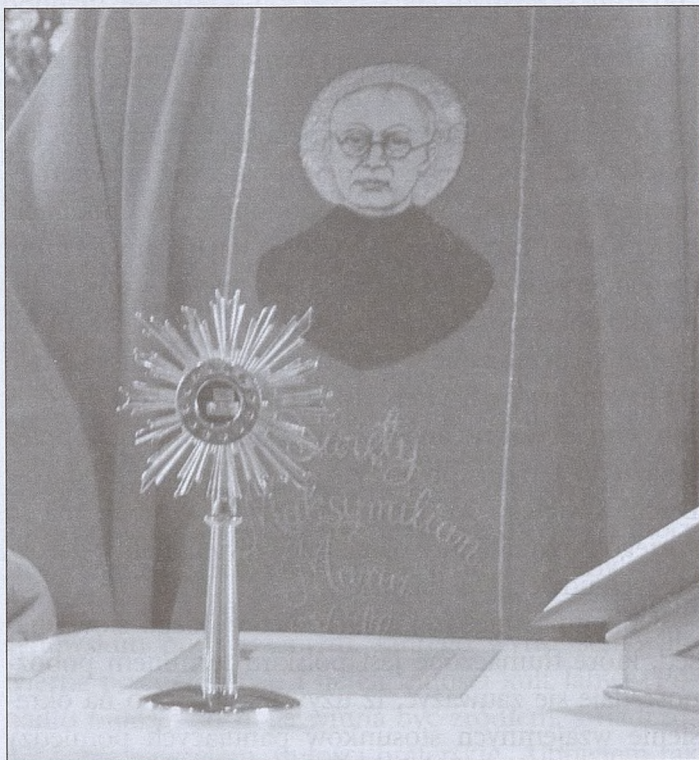
Fot. 8 Św. Dorota fot. A. Cyganek

AKT ODDANIA SIĘ NIEPOKALANEJ

O Niepokalana - nieba i ziemi Królowo, ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzył raczył, ja niegodny grzesznik, rzucam się do stóp Twoich kornie błagając, abyś mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjął raczyła i uczyniła ze mną, wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym mym życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, bez żadnego zastrzeżenia, do dokonania tego co o Tobie powiedziano: "Ona zetrze głowę twoją", jako też: "Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie", abym w Twoich niepokalanych i najmiłościwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tyłu zbłąkanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jak największego rozszerzenia błogosławnego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego, albowiem gdzie Ty wejdiesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśrodszego Serca Jezusowego na nas spływają.

Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.
Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim."



Fot. 9 W muzeum św. Maksymiliana – ornat i monstrancja używane przez Świętego fot. E. Wiatr

Całe swoje życie poświęcił czynieniu dobra poprzez Maryję. W czasie studiów rzymskich Maksymilian Maria założył Rycerstwo Niepokalanej (*Militia Immaculatae*). Celem tego stowarzyszenia była walka o nawrócenie schizmatyków, heretyków i masonów. Dla realizacji tego celu członkowie Rycerstwa mieli się oddawać na całkowitą i wyłączną służbę Maryi Niepokalanej i codziennie powierzać Jej los grzeszników.

Zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik pod znamennym tytułem Rycerz Niepokalanej.

To nie wystarczy. Ojciec Maksymilian poszukuje nowych sposobów walki ze złem z pomocą Matki Bożej. W 1927r. niedaleko od Warszawy, koło Teresina stawia przy drodze figurkę Niepokalanej i zakłada Niepokalanów. W roku 1939 klasztor franciszkanów w Niepokalanowie liczył już 13 ojców, 18 kleryków-nowicjuszków, 527 braci profesorów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium. W latach 30-tych w Japonii zakłada kolejny Niepokalanów - Mugenzai no Sono - Ogród Niepokalanej.

Wydawnictwa o Maksymiliana osiągają niebywały nakład. *Rycerz Niepokalanej* osiągnął nakład 750 tys. egzemplarzy. *Rycerzyk Niepokalanej* i *Mały Rycerzyk Niepokalanej* miały łączny nakład 221 tys. egzemplarzy, *Mały Dziennik* - nakład codzienny 137 tys., a niedzielny - 225 tys. egzemplarzy. Ponadto drukowano *Informator Rycerstwa Niepokalanej*, *Biuletyn Misyjny* i *Echo Niepokalanowa*. *Kalendarz Niepokalanej* liczył w 1937 r. 440 tys. egzemplarzy nakładu. Od roku 1938 Niepokalanów miał własną radiostację, której sygnałem była melodia *Po górach, dolinach*.

W Japonii pierwszy numer *Rycerza japońskiego* - *Seibo no Kishi* - ukazał się w nakładzie 18.000 egzemplarzy. Drugi numer, listopadowy, miał już nakład 20.000, a grudniowy - 25.000.

Niepokalanów polski i japoński, Rycerstwo Niepokalanej, wydawnictwa, radiostacja - wszystkie te dzieła postają dzięki wielkiemu zaangażowaniu o. Kolbe. Jego życie kończy czyn heroiczny - oddanie życia za drugiego człowieka.

W ikonografii św. Maksymilian przedstawiany jest w habicie franciszkańskim lub w więziennym pasiaku, czasem z numerem obozowym 16670 na piersi. Towarzyszy mu Maryja Niepokalana. Jego atrybutem jest korona z drutu kolczastego lub dwie korony - czerwona i biała. /6/



Fot. 10 Pierwsza kaplica budowana przez św. Maksymiliana Kolbe fot. E. Wiatr

Warszawa. Jesteśmy przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. „Czasem przełomu w życiu Ks. Jerzego stało się lato 1980 r. gdy w sierpniu robotnicy ogłosili tam /w *Hucie Warszawa*/ strajk okupacyjny, on przybył by odprawić strajkującym hutnikom niedzielną Mszę świętą. - Miała ona serdeczną i niepowtarzalną atmosferę, gdzie na środku placu fabrycznego hutnicy zbudowali ołtarz, oraz postawili krzyż. Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń robotników z ks. Jerzym.” /9/

Postać bł. ks. Popiełuszki Tygodnik przybliży czytelnikom w jednym z numerów październikowych, kiedy to przypada 30. rocznica śmierci Błogosławionego.

B. Skrzyńska

Bibliografia:

1. S.M. Elżbieta Siepak ZMBM „Dar Boga dla naszych czasów”
2. Ks. dr prof. hab. Jerzy Misiurek „Kult Świętego Józefa i jego wartości duchowe” www.swietyjosef.kalisz.pl
3. <http://www.radoslaw.home.pl/>
4. Ks. kard. Stefan Wyszyński „Śluby Jasnogórskie Narodu Polskiego”
5. Jan Paweł II Encyklika *Redemptoris Mater* 1987
6. Ks. Stanisław Hołodok <http://www.opoka.org/pl/>
7. http://ruda_parafianin.republika.pl/
8. <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-14a.php3>
9. <http://www.zaufaj.com/jerzy-popieluszko-.html>

UMOCNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM

ROZWIJA MIŁOŚĆ KU BOGU I LUDZIOM (DAR POBOŻNOŚCI) cz.1

1. Czy aby pobożność?

Ktoś, kto ma złożone ręce; ktoś, kto często przebywa w kościele; ktoś, kogo widzimy, że długo klęczy, że często się modli – oto skojarzenia, które nasuwają się nam, kiedy słyszymy: „pobożny!”. Pobożność bowiem na pierwszy rzut oka najczęściej kojarzy się nam z podejmowaniem i wypełnianiem – mniej lub bardziej wiernym – praktyk religijnych i często też jest rozumiana jako „ilość modlitwy”, „ilość przeklęzanego czasu”, „ilość czasu w kościele”, a im go więcej, tym bardziej ktoś jest „pobożny!” – mówimy. Jak więc widzimy określenie pobożny posiada też negatywną konotację. Podobnie rzecz ma się z wyrażeniem pobożne życzenia, którego używa się w odniesieniu do oczekiwań, niejednokrotnie niemożliwych do zrealizowania, a często może nawet naiwnych.

Nie o to jednak tu chodzi. Pobożność to nie jednorazowy akt, czyn, ale to cała postawa człowieka – szereg aktów i czynów, która jest owocem i skutkiem działania udzielonego mu przez Ducha Świętego daru pobożności. Ów dar otwiera ludzki umysł i serce na Boga oraz wlewa w duszę uczucie dziecięctwa Bożego i zaufania. Tak więc pobożność nie ma w sobie nic z fałszywej dewocji, rytualizmu czy religijności naturalnej, którą posiada każdy człowiek i nie możemy jej redukować jedynie do samych tylko ćwiczeń religijnych. Pobożność bowiem uzdalnia osobę do przyjęcia przez nią postawy całkowitego i pełnego zaufania Bogu.

To ten właśnie dar Ducha Świętego powoduje, iż człowiek w każdej sferze swojego życia i w każdej sprawie potrafi oprzeć się na Bogu. Ponadto uzdalnia go również do patrzenia na innych jako na dzieci jednego Boga, co z kolei prowadzi do zawiązania wspólnoty braterstwa w wierze.

2. Pobożność ukazana w Biblii

Wśród wymienianych sześciu darów Ducha Bożego starotestamentalny hebrajski tekst Izajaszowego prorocstwa (Iz 11, 2-3) nie wspomina daru pobożności, a jedynie dwukrotnie powtarza dar bojaźni Jahwe. Dołączyła go do nich Septuaginta, a przyjęła bazująca na niej katolicka Tradycja. Znalazło to bezpośrednie odzwierciedlenie w Wulgacie. Najprawdopodobniej, by uniknięcia powtórzenia tego samego zwrotu, użyto tam terminu dwóch terminów: hbr. eisebeia, łac. pietas – tłumaczone jako pobożność oraz hbr. thobos Theonos, łac. timor Domini – przełożone w znaczeniu bojaźń Pańska. Stało się to możliwe, gdyż hebrajskie *î resah* zawiera w sobie zarówno ideę określaną przez nas jako pobożność przez bojaźń. W ten sposób otrzymano liczbę siedmiu darów Ducha Świętego. W biblijnym języku symboli ma to szczególne znaczenie – oznaczała bowiem pełnię darów, których udziela Ducha Święty.

Dokonując głębszej analizy hebrajskiego słowa *hesed*, które tłumaczone jest polskim terminem pobożność daje się zauważyć, iż używane jest ono na określenie wzajemnych stosunków panujących pomiędzy rodzicami, przyjaciółmi, czy sprzymierzeńcami oraz związaną z tym wzajemną pomocą (konkretną i wierną). Na zewnątrz przejawia się ona w pewnych aktach i zawsze wiąże się, czy też występuje łącznie z wiernością. Wierność bowiem jest tą postawą człowieka, bez której dobroć dochodząca do głosu w pobożności, nie byłaby doskonała. Istota pobożności – jak widzimy – sprowadza się tu do współczującej dobroci człowieka.

Przełożone na łacińskie *pietas* zyskało nieco inaczej znaczenie, oznacza ono bowiem tyle co poczucie obowiązku, miłość, sprawiedliwość, litość. Zestawiając

i łącząc oba znaczenia widzimy, iż pod pojęciem użytego w Biblii słowa pobożność kryje się ludzka postawa, wyrażająca miłość, wdzięczność i cześć człowieka wobec Boga. Postawa ta manifestuje się w aktach kultu religijnego i wyraża się poprzez naszą z Bogiem więź. Ponadto uzewnętrznia się ona również w poprawnych, czyli zgodnych z Bożą wolą, naszych stosunkach z całym stworzeniem.

3. Pobożność w Starym Testamencie

Stary Testament wiąże pobożność ze sprawiedliwością, pokorą i miłością. „Pobożnym” nazywa zaś tego, kto okazuje hesed, a więc przywiązanie, które wynika z mocy uprzednio zawartego przymierza. Tak więc wyrażenie pobożni Jahwe oznacza wszystkich tych, którzy z serca akceptują swojego Boga. Pobożność nie polega jedynie na zewnętrznych obrzędach, ale na miłości, która ją ożywia i jest nierozłącznie związana ze sprawiedliwością i z wiernością Prawu. Bóg daje się nam jako wzór miłości i sprawiedliwości. Składają Bogu przez ludzi pobożnych kult, przejawia się w Jego uwielbieniu za okazaną nam miłość. Ów kult zostanie przyjęty przez Jahwe wtedy, gdy będzie mu towarzyszyła wiara. Ludzie pobożni obdarowani są przez Boga mądrością ludzi pobożnych, którzy nie dokonują rozdziału kultu od miłości i korzystają ze wszystkich dóbr stworzonych przez Boga. Zatem prawdziwa pobożność to taka, w której człowiek aż do śmierci walczy w obronie swojej wiary. Jest ona bowiem silniejsza w nim od wszystkiego.

Ponadto, hesed w odniesieniu do drugiego człowieka, określa relacje wzajemnego odnoszenia się do siebie członków rodziny czy przyjaciół, takie jak przywiązanie do siebie nawzajem, kolokwialnie mówiąc jedno do drugiego, czy świadczenie sobie pomocy. Te międzyludzkie relacje wzajemnego odnoszenia się mają również znaleźć swoje odzwierciedlenie w relacji stworzenie – Stwórca. Podobna więź ma zaistnieć pomiędzy Bogiem a Jego ludem. Tak jednak nie zawsze się dzieje. Na mocy zawartego z Bogiem przymierza Naród Wybrany w odpowiedzi na bożą miłość miał odpowiedzieć swoim synowskim przywiązaniem, którego wyraz stanowiło wierne posłuszeństwo i pełen miłości kult Jahwe. Ponadto miłości do Boga winna być źródłem, świadczoną sobie nawzajem, miłości braterskie. Albowiem tak jak Bóg okazuje swoją troskę o ubogich, tak też i ludzie winni troszczyć się jedni o drugich.

4. Nowy Testament o pobożności

Nowy Testament wyrazu „pobożny” często używa w odniesieniu do Chrystusa. Terminem tym określana jest Jego synowska miłość, która dla Syna Bożego jest wiernym – we wszystkim i do końca – wypełnianiem woli Ojca. Ona sprawiła, że Syn składa Ojcu cześć doskonałą. Ona jest dla naszego Pana natchnieniem do żarliwej modlitwy w chwili konania. Dzięki pobożności Chrystus nieustannie zdobywa się na bolesną ofiarę, przez którą

dokonuje dzieła odkupienia świata i naszego uświęcenia. Stał się w ten sposób potrzebnym nam, pobożnym Arcykapłanem, został wysłuchany przez Boga „dzięki swej czci uległej”, której duchowe owoce stanowią dla wszystkich źródło łaski i dają uświęcenie. Dlatego misterium Chrystusa nazywa się inaczej” w niej miłość Boga urzeczywistnia swój plan zbawienia. Również w niej pobożność chrześcijańska ma swoje źródło i wzór.

Nowotestamentalne Księgi ukazują Stwórcę, znajdującego swoje upodobanie w ludziach, którzy przez swoje modlitwy i jałmużnę, ożywiani prawdziwą bojaźnią Bożą, uczestniczyli w sprawowaniu kultu Bożego i w przestrzeganiu sprawiedliwości. Do nich należał starzec Symeon, ludzie, którzy przybyli do Jerozolimy na Zielone Świąta, czy setnik Korneliusz. Tego rodzaju pobożność została odnowiona przez Jezusa i przez dar Ducha Świętego.

W Dziejach Apostolskich spotykamy niektórych spośród pobożnych, jak np. Ananiasz lub chrześcijanie, którzy przybyli pogrzebać Szczepana. Według wypowiedzi Św. Pawła ich kult Boga jest ożywiany duchem dziecięctwa Bożego, a ich sprawiedliwość – to sprawiedliwość wypływająca z wiary czynnej przez miłość. Jest to pobożność nowego człowieka, prawdziwa chrześcijańska pobożność, przeciwstawiana przez Apostoła Narodów pustym praktykom pobożności fałszywej i czysto ludzkiej. Dzięki takiej pobożności sprawujemy kult miły Bogu we czci i w bojaźni.

Św. Paweł dar pobożności nazywa „duchem przybrania” (Rz 8,15). Stanowi on przejaw działania Ducha Świętego, który stwarza w nas miłujące i pełne czci nastawienia do Boga jako naszego Ojca. Stąd głównym jego przedmiotem jest sam Bóg, jednak nie jako Pan, lecz jako Ojciec nieskończenie dobry i nieskończenie godny miłości. Dlatego też ożywiona tym darem dusza nie może lękać się Boga i w relacji z Nim kierować bojaźnią, a jedynie miłością (por. Ps 103, 8-14; Iz 66,12-13; Ef 3,19; 1 J 4,19). Ponadto wskazuje, iż Duch Święty w darze pobożności proponuje nam zależność, która przynosi owoc, jakim jest: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”.

Apostoł Narodów wskazuje również na konieczność ciągłej troski o pobożność. Pośród wielu wskazań udzielonych swojemu umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi, Paweł podkreśla: „Sam zaś ćwicz się w pobożności! (...) Pobożność przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść”. Posiadaniu i rozwojowi tego daru sprzyja częste rozważanie tekstów Pisma Świętego, które mówią o miłosierdziu Boga i Jego ojcowskiej dobroci. Pomocne w tym względzie są także ćwiczenia ascetyczne, których celem jest utrzymywanie człowieka się w ustawicznym kontakcie z Bogiem, co z kolei sprawia, iż całe nasze życie ma charakter modlitewny.

ks. Krzysztof Biros
(c.d w następnym numerze)



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

21.IX.2014 r.

W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspomniemy:

w poniedziałek – wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jąbłońskiej, dziewicy.

we wtorek – wspomnienie św. Ojca Pio z Pietrelliciny, zakonnika.

O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek – wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, kapłana.

w piątek – wspomnienie świętych męczenników Kosmy i Damiana, oraz Dzień Imienin Ks. Biskupa Damiana Muskusa, którego otaczamy szczególną modlitwą. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – wspomnienie św. Wincentego a Paulo, kapłana.

2. Z naszej parafii jest organizowana z udziałem Ks. Proboszcza autokarowa pielgrzymka do Częstochowy 11 października 2014 r. (sobota). Wyjazd autokaru o godz. 8.00. Zapisy w zakrystii.

3. W naszej parafii w październiku rozpoczynamy przygotowanie młodzieży gimnazjalnej kl. I, II, III do Sakramentu Bierzmowania.

Propozycje i szczegóły dotyczące terminów poszczególnych spotkań młodzieży gimnazjalnej z naszej parafii z Ks. Tomaszem są wywieszane w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie / www.parafiasalwator.pl/ i w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 18.

4. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

5. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś. p. :

- + Jadwiga Gołąb – al. Krasińskiego
- + Barbara Grochowska – ul. Ujejskiego

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Anioł Pański

14 września 2014

Krzyż to znak miłości, nadziei i zwycięstwa – mówił papież Franciszek w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański, nawiązując do święta Podwyższenia Krzyża. Mimo, że był on narzędziem tortury i męczeńskiej śmierci Boga – nie jest symbolem porażki, ale wygranej. „My nie wywyższamy krzyży, ale jedynie chwalebny krzyż Jezusa, znak nieskończonej miłości Boga. Znak naszego zbawienia, droga w kierunku zmartwychwstania. I to jest nasza nadzieja” powiedział Ojciec Święty.

MŁS

Papieskie intencje na wrzesień 2014:

Ogólna: aby niepełnosprawni umysłowo otaczani byli miłością i pomocą, których potrzebują, by godnie żyć.

Misyjna: Aby chrześcijanie, natchnieni Słowem Bożym, angażowali się w służbę ubogim i cierpiącym.

Niedzielne czytania liturgiczne, rok A

25. Niedziela Zwykła

Z usłyszanej przypowieści o robotnikach w winnicy możemy dowiedzieć się, że Bóg w swoim spojrzeniu na człowieka nie patrzy na Jego kwalifikacje, możliwości i zdolności, ale na dobrą wolę, która jest decydująca. Jeśli tylko ktoś chce pójść Jego drogą, to zawsze zostanie na nią przyjęty; niezależnie, o jakim czasie i w jakiej sytuacji. Warto podkreślić – co jest też uwydatnione w przypowieści – że Bóg może bardziej pragnie mieć do czynienia z ludźmi osamotnionymi, ubogimi, pozostawionymi własnemu losowi. Kiedy ci najemnicy, którzy przybyli wcześniej, upominają się o zapłatę i sprzeciwiają się równemu potraktowaniu ich samych oraz tych, którzy przyszli do pracy później. Miłosierdzie Boga jednak nie kieruje się ludzką logiką awansu, wysługą lat itp. Dla Boga liczą się ci, którzy chcą – niezależnie od czasu i okoliczności...

ks. Tomasz Gętlek

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii:

PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Parafialny Klub Seniora

Witamy po wakacjach wszystkie seniorki i wszystkich seniorów!

Pora na kolejne spotkania, jak zwykle w czwartek 2-go października o godz. 17-tej w salce pod plebanią. Zapraszamy na „Pożegnanie lata z panem Andrzejem Mrozem”.

Pana Andrzeja Mroza i jego piosenki poznaliśmy już przed wakacjami. Tematem jego nastrojowych ballad są przede wszystkim góry. Słucha się tych tekstów i muzyki z prawdziwą przyjemnością. Serdecznie zapraszamy!

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„W pewnej chwili powiedział mi Pan: - że więcej Mnie ranią drobne niedoskonałości dusz wybranych, aniżeli grzechy dusz w świecie żyjących. - Bardzo się tym zasmuciłam, że Jezus doznaje cierpienia od dusz wybranych, a Jezus mi powiedział: - Nie koniec na tych drobnych niedoskonałościach, odsłonię ci tajemnicę Serca Swego, co cierpię ,od dusz wybranych. niewdzięczność za tyle łask jest stałym pokarmem - dla Serca Mego od duszy wybranej. Miłość ich jest letnia. Serce Moje znieść tego nie może, te dusze zmuszają Mnie, abym je od Siebie odrzucił. Inne niedowierzają Mojej dobroci i nigdy nie chcą zaznać słodkiej poufałości we własnym sercu, ale szukają Mnie gdzieś daleko i nie znajdują.. to niedowierzanie Mojej dobroci, najwięcej Mnie rani. Jeżeli nie przekonała was o miłości Mojej śmierć Moja, to cóż was przekona? Często rani Mnie dusza śmiertelnie, tu Mnie nikt nie pocieszy. Używają łask Moich na to, aby Mnie obrażać. Są dusze, które gardzą Moimi łaskami i wszelkimi dowodami Mojej miłości; nie chcą usłyszeć wołania Mojego, ale idą w przepaść piekielną. Ta utrata dusz, pogrąża.

Mnie w smutku śmiertelnym. Tu duszy nic pomóc nie mogę, chociaż Bogiem jestem, bo ona Mną gardzi; mając wolną wolę może Mną gardzić, albo miłować Mnie. „ (Dz 580)

Bóg dał nam wolną wolę, Jezus ofiaruje nieskończone miłosierdzie. Od nas zależy, czy z tego skorzystamy.

Z serwisów informacyjnych



Papież Franciszek po raz pierwszy jako następca św. Piotra udzielił sakramentu małżeństwa. Wśród 20 par nowożeńców liczących od 25 do 56 lat były osoby od dawna ze sobą mieszkające, mające już dzieci czy też takie, które otrzymały orzeczenie trybunału kościelnego stwierdzające nieważność pierwszego małżeństwa i znów stanęły na ślubnym kobiercu. Ojciec Święty powiedział do młodych m.in., że „małżeństwo jest wspólnym pielgrzymowaniem mężczyzny i kobiety, w którym zadaniem mężczyzny jest pomaganie małżonce, by była bardziej kobietą, a zadaniem kobiety pomoc mężowi, aby był bardziej mężczyzną”.

Ojciec Święty odwiedził leżące w Fogliano di Redipuglia na północy Włoch cmentarze włoski i austrowęgierski z czasów I Wojny Światowej, której 100-lecie wybuchu przypada w tym roku.

Jubileusz stulecia powstania i działalności w Kościele świętowali na Jasnej Górze księża pauliści. Towarzystwo św. Pawła powstało w 1914 r. i było pierwszym zgromadzeniem Rodziny Świętego Pawła, założonej przez włoskiego kapłana, bł. Jakuba Alberione. Celem zgromadzenia jest ewangelizacja za pośrednictwem środków społecznego przekazu, a nade wszystko rozpowszechnianie Pisma Świętego.

Tirana przygotowuje się do wizyty Papieża Franciszka. Ta jego pierwsza podróż apostolska do któregoś z krajów europejskich odbędzie się 21 września.

Uruchomione zostało stałe Biuro Duszpasterstwa Polskiej Emigracji, którego zadaniem będzie koordynacja współpracy między polskimi duszpasterzami na całym świecie a Konferencją Episkopatu Polski. Jego siedziba mieścić się w gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.

Święci Papież Jan XXIII i Jan Paweł II zostali wpisani do powszechnego Kalendarza Rzymskiego, dotyczącego całego Kościoła obrządku łacińskiego. Dotychczas obu tych Papieży czczono, już jako błogosławionych, w liturgii diecezji rzymskiej i niektórych innych Kościołów lokalnych – np. Jana Pawła

II w Polsce. Wspomnienie Jana XXIII przypada 11 października, a Jana Pawła II – 22 października.

Do Polski na zaproszenie Stowarzyszenia „Sinicum” przyjechały chińskie siostry zakonne. Podczas trzytygodniowego seminarium formacyjnego mają uczyć się od polskich sióstr ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego, jak powinno wyglądać życie w zakonie. 18 sióstr reprezentuje 16 zgromadzeń w Chinach. Część z nich należy do chińskiego kościoła oficjalnego uznawanego przez Pekin; część do Kościoła podziemnego, prześladowanego przez rządzących za jedność z Watykanem.

Ewa Kopacz, której prezydent Bronisław Komorowski powierza misję tworzenia nowego rządu, po tym jak Donald Tusk został wybrany przewodniczącym Rady Europejskiej, ma utworzyć nowy gabinet do 22 września, przed wylotem prezydenta na sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Kopacz zadeklarowała już, że przed zaprzysiężeniem rządu zrezygnuje z funkcji marszałka Sejmu.

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na koncert pana Jana Malika pt. „Matka Boska Polna.”

Koncert odbędzie się w kościele Sióstr Norbertanek 28.09.2014r. po Mszy św. wieczornej o godzinie 19.

Jest to pierwsze misterium z serii pięciu, w których ten artysta, nazywany grajkim bożym, pokazuje pełnię swojej twórczości. Pieśni śpiewane przy akompaniamencie gitary i okaryny są skomponowane do wierszy opisujących maleńkie, uprzednio wyrzeźbione przez niego w drzewie gruszy, jabłoni lub śliwy postacie Matki Najświętszej i Chrystusa. Podczas koncertu na białym ekranie w kształcie chorągwi procesyjnej ukazują się powiększone świątki. Tego rodzaju widowisko obejrzymy po raz pierwszy w naszym kościele.

Rodzina państwa Malików to jedna z najstarszych i bardzo znanych rodzin na Zwierzyńcu. Jej członkowie obdarzeni są wieloma zdolnościami artystycznymi.

Jan Malik jest z wykształcenia muzykiem - ponad 40 lat pracował jako skrzypek w orkiestrze Opery Krakowskiej. W młodości jego pasją były Beskidy. Był przewodnikiem, instruktorem i rysownikiem panoram górskich. Miłość do gór zamienił na rzeźbiarstwo. Przez ponad 40 lat stworzył setki maleńkich świątków nawiązujących do dawnej ludowej rzeźby sakralnej. Swoje świątki, bo tak nazywa rzeźbiarskie miniatury, układa w długie litanie np.: Litania Do Opieki Bożej czy Krwi Przenajświętszej. Źródłem twórczej inspiracji jest dla niego głęboka wiara integralnie zespolona z dziełem Najwyższego; potęgą gór, pięknem łąk, lasów, kolorytem pór roku.

Przegląd prasy

Współcześni świadkowie Chrystusa

Czy prawdziwych świadków wiary należy szukać tylko w historii chrześcijaństwa? Na to pytanie odpowiada w Przewodniku Katolickim Łukasz Kaźmierczak, opisując przykłady współczesnych chrześcijan, którzy w imię Chrystusa oraz miłości bliźniego gotowi są nie tylko na cierpienie prześladowań, ale i złożenie najwyższej ofiary – własnego życia. Tekst przeczytać można również na stronach portalu internetowego www.opoka.org.pl.

Nie tylko chrześcijanami na całym świecie wstrząsnęła niedawna egzekucja amerykańskiego dziennikarza Jamesa Foley dokonana w Państwie Islamskim. Jak się okazuje był on człowiekiem głębokiej wiary. „Arcybiskup Lyonu kard. Philippe Barbarin, który miał okazję zetknąć się wcześniej z Foleyem w Iraku, podkreślał, że dziennikarz odmawiał codziennie Różaniec i angażował się bardzo w dialog z innymi religiami oraz w działalność humanitarną. Był gorliwym katolikiem, który swój zawód traktował jako ważną misję. Już wcześniej przeszedł zresztą ogólną próbę wiary i charakteru. W roku 2001 Foley został aresztowany w Libii przez siły rządowe i przetrzymywany w więzieniu przez 45 dni. Owe przeżycia opisał w liście do swej byłej uczelni, katolickiego uniwersytetu Marquette, z którym utrzymywał regularny kontakt. „Kiedy byłem uwięziony, modlitwa dawała mi wewnętrzną wolność” — napisał, wyjaśniając, że w więzieniu

najbardziej żał mu było jego matki i dlatego zaczął się modlić tak jak ona, czyli Różańcem odmawianym na głos wspólnie z uwięzioną wraz z nim dziennikarką. „Było to dla mnie umocnieniem, bo zamiast milczeć, wyznawałem mą słabość i nadzieję, rozmawiałem z Bogiem” — stwierdził Foley. Po uwolnieniu nie wycofał się jednak i nie powiedział: „Dziękuję, wystarczy, ja już zrobiłem swoje”. Nadal jeździł w strefę wojny — relacjonował wydarzenia, a jednocześnie cały czas włączał się w działania misyjne na gorących terenach Bliskiego Wschodu. Aż do czasu, gdy w Syrii dostał się w ręce dżihadystów.” - pisze red. Kaźmierczak.

Inne miejsca na świecie, w których na co dzień chrześcijanie składają świadectwa wiary, to na przykład dotknięta wirusem Ebola Afryka (ofiarnie działają tam m.in. zakonnicy) czy też Strefa Gazy, w której – spośród 1,8 mln mieszkańców zaledwie 1,3 tys. to chrześcijanie (katolików jest tam zaledwie 170.). Jak pokazuje Przewodnik Katolicki nie trzeba więc sięgać do zamierzchłej historii, by znaleźć prawdziwych świadków Jezusa Chrystusa. Ich znaczenie dostrzega również Ojciec Święty Franciszek, dając żywe dowody troski o los katolików na całym świecie.

ŁS

Łukasz Kaźmierczak, *Odważni i miłosierni, Przewodnik Katolicki, nr 37/2014*

TYGODNIK SALWATORSKI Redaguje zespół pod kier. ks. Tomasza Gędłka

Kontakt z TS: adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88.

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk.